

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej. Opłata pocztowa uliszczona ry-zaczem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM! WARSZAWA, ul. Warecka № 7 Redakcja — tel. 176-70. Administracja — tel. 120-13. Drukarnia — tel. 173-43. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PAMIĘTAJCIE O ŚWIĘCIE MAJOWEM!

ZADANIE Z.P.P.S.

Z. P. P. S. postanowił na posiedze-niu onegdajszym utworzyć ze swego ramienia dwie Sekcje specjalne. społeczno-gospodarczą i rolną; Sekcje zbiora się w tygodniu następnym i rozpoczną niezwłocznie pracę.

Teoria przedwojenna, że dla socja-listów parlament stanowi tylko, albo chociażby przedewszystkim, trybunę agitacyjną, — należy już do bezpo-wrotnej prawdopodobnie przeszłości. Rzecz naturalna, rola propagandy z mównicy sejmowej pozostała nadal bez zmiany; ale obok niej wysuwają się coraz stanowczej na plan pierwszy zadanie nowe ruchu socjalistycznego; Socjalizm musi dzisiaj wpływać bezpo-srednio na bieg wypadków; musi szukać rozwiązań rzeczywistych, roz-wiazań pozytywnych dla zagadnień, wyłanianych przez samo życie.

Dlaczego „musi”? odpowiedź nie jest trudna. Tempo rozwoju społecz-nego wzmożło się niepomierne; realna siła klasy robotniczej i sprzymie-rzonych z nią mas włosciańskich urosła na tyle, że bierna, krytyczna, ne-gatywna wyłącznie „postawa z bok-u” jest i teoretycznie, i praktycznie czynna niewykonalna. Duża niepew-ność cechuje światową — i polską — sytuację polityczno-gospo-darczą. Zachowanie demokracji w różnych krajach, prądy faszystowskie, prądy komunistyczne, kryzys prze-mysłowy, kryzys bezrobocia, — wszyst-ko to razem wzięte spowodowało fakt, że sprawa „drogi do Socjaliz-ma” przerosła w naszych oczach wszelkie inne sprawy.

Łączy się z nią nierozdzielnie — dla nas, dla socjalistów polskich — problem utrwalenia i utrzymania Nie-podległości. Walka o demokrację, walka z faszyzmem, walka z komuniz-mem są już konsekwencjami, konse-kwencjami wagi pierwszorzędnej, na-turalnie.

Kryzys kapitalizmu postawił przed światem, postawił także przed Polską szereg zagadnień, niektóre z nich — w zastosowaniu do warunków rzeczy-wistości polskiej — określić można, jako wręcz wyjątkowo trudne. Kapita-łał, wielka własność rolna, reakcja polityczna dąży do pewnych, wyraź-nych rozwiązań; trzeba, by Socjalizm przeciwstawił tamtym, ich rozwiąza-niom, rozwiązania własne, przepraco-wane, przemysłane do końca, ziszczal-ne w granicach dzisiejszego ustroju społecznego, a jednocześnie popycha-jące nas ku nowemu.

Dwie ogromne grupy spraw — naj-ważniejsze — obejmują: 1) kryzys produkcji przemysłowej i jej organi-zacji dotychczasowej, 2) kwestię rol-ną w szerokim słowa znaczeniu.

Dla punktu pierwszego mnóstwo materiału dostarczył wysiłek Komisji Ankietaowej; Rada Naczelna Partii wskazała w tej dziedzinie na potrze-bę kontroli nad produkcją, uspołecz-nienia niektórych, dojrzałych specja-lnie gałęzi przemysłu, reformy syste-mu podatkowego. Punkt drugi doty-czy nie tylko samej reformy rolnej, ale również szeregu takich rzeczy, jak melioracje, komasacje, los miljo-nów proletariatu rolnego.

Z. P. P. S., tworząc dwie Sekcje, o których pisałem na wstępie, liczy, że one właśnie wezmą na siebie ciężki trud ujęcia programowych postula-tów Rady Naczelnej w formę kon-kretnych projektów ustawowych. Towarzysze, co wejdą do Sekcji, spełniać będą jedno z najważniej-szych zadań Partii w chwili obecnej; i wszystkie siły fachowe, które mi Socjalizm polski rozporządza, ofiarują im z pewnością swoją pomoc.

Mieczysław Niedziałkowski.

PRZED SCISLEJSZEMI WYBORAMI WE FRANCJI

Paryż, 25 kwietnia. (PAT). Fede-racja socjalistów departamentu Sek-wany uchwaliła dziś w nocy rezolu-cję, zabraniającą w departamencie Sekwany oddawania przez socjalis-tów głosów na rzecz kandydata ko-

munistycznego, nawet w tym wypadku, gdyby miał zwyciężyć kandydat unii narodowej. Rezolucja zaleca podtrzymywanie nadal kandydatury b. dep. Bluma.

PROCES O KAPTUROWE MORDY CZARNEJ REICHSWEHRY

Berlin, 25 kwietnia. (PAT). W procesie szcześcińskim o mordy kapturowe czarnej Reichswehry sensacje wczoraj wywołało zeznanie Hauensteina, który w czasie plebi-scytu górnośląskiego był na Górnym Śląsku komendantem specjalnego oddziału re-ko-mo policyjnego a wyznaczonego dla wy-konywania terroru i mordowania osob-ników, podejrzanych o zdradę nielegalnych organizacji wojskowych. Hauenstein ze-znał, że jego oddział liczył 160 urzędników, zaopatrzonych przez komisariat Rzeszy na G. Śląsku w fałszywe paszporty i w fałszy-we formularze pełnomocnictw. Hauenstein oświadczył dalej, że podlegał niejakiemu d-rowsi Hobusowi, który był łącznikiem po-między organizacją Hauensteina a komisa-riatem Rzeszy na G. Śląsku. Pieniądze or-ganizacja otrzymywała za pośrednictwem dra Hobusa od czynników państwowych.

Hauenstein przyznał, że jego organizacja i-stotnie zamordowała około 200 osób na G. Śląsku. Odbywało się to w ten sposób, że dr. Hobus wzywał do siebie Hauensteina i wskazywał osobę, podejrzaną o zdradzenie składów broni albo o denuncjowanie wobec oddziałów międzyaljanckich nielegalnych organizacji niemieckich. Na polecenie dra Hobusa organizacja Hauensteina usuwała tych osobników, zabijając ich poprostu na ulicy, albo też działając przy pomocy tru-cizny, bomb, czy też granatów ręcznych. Hauenstein przytoczył szereg przykładów, stwierdzających, iż działalność jego była bezwzględnie znaną ówczesnemu komisa-rzowi Rzeszy na G. Śląsku, wybitnemu poli-tykowi centrowemu, a obecnie kandydato-wi centrum do Reichstagu drowsi Spickero-wi.

POMOC DLA UWIEZIONYCH SOCJALISTÓW LITEWSKICH

Kowno, 25 kwietnia. (A. W.). Partja socjal-demokratyczna postanowiła zor-ganizować pomoc dla członków stron-nictwa, przebywających w więzieniach

i obozach koncentracyjnych Litwy. W samym tylko więzieniu kowieńskim od-siaduje karę 50 socjal-demokratów.

ZATARG ANGIELSKO-EGIPSKI

Londyn, 25 kwietnia. (A. W.). Prasa przewiduje nowe stanowcze starcie dy-plomatyczne pomiędzy Anglią a Egipcem. Przyczyną kryzysu ma być projekt usta-wy przedłożony przez premiera egipskie-go Nahas Paszę parlamentowi o zebra-niach i zgromadzeniach. Projekt ten, zdaniem dzienników angielskich, uniemo-żliwił policji egipskiej przedsięwzięcie

środków zapewniających bezpieczeństwo cudzoziemcom w Egipcie. Rząd brytyj-ski dotychczas czuwał nad bezpieczeń-stwem cudzoziemców w Egipcie i nie-łatwo ustąpi ze swych praw. Prawo opie-ki nad cudzoziemcami było jednym z czterech punktów zasadniczych zastrze-żonych w konwencji z r. 1922.

CZECHOSŁOWACY NARODOWI DEMOKRACI WSTĘPUJĄ DO RZĄDU

Praga, 25 kwietnia. (A.W.). Sprawa wstąpienia przedstawicieli stronnictwa narodowo-demokratycznego do gabinetu staje się aktualna. Wczoraj rada

stronnictwa uchwałała wspólnie z klubem parlamentarnym przedłożyć rzado-wi do wyboru trzech kandydatów na te-kę ministra finansów.

MIĘDZYNARODOWE POŁOŻENIE WĘGROW

Budapeszt, 25 kwietnia. (PAT). W rozmowie z korespondentem rzymskiej „Tribuny” hr. Bethlen oświadczył między innymi, że mała Ententa zo-stała stworzona tylko dlatego, aby okra-żyć Węgry i nie dopuścić do jakichkol-wiek swobodnych ruchów Węgier. Moc-arstwa oceniają obecnie traktat w Trianon — zdaniem hr. Bethlena — zupełnie inaczej, niżeli przy jego zawieraniu, i zaczynają rozumieć, jakie skutki traktat ten może mieć nie tylko dla Węgier, lecz i dla pokoju całej Europy. Węgry pozostają

obecnie w przyjaznych stosunkach ze wszystkimi mocarstwami z wyjąt-kiem Francji. Hr. Bethlen jednak spo-dziewa się, że wkrótce nastąpi również poprawny stosunek z tym państwem. Co się tyczy dążeń do utworzenia konfede-racji naddunańskiej, w skład której we-szłyby Austria, Czechosłowacja i Wę-gry, hr. Bethlen oświadczył, że Węgry nie myślą wcale o tem, aby wyrzec się swej samodzielności w jakiegokolwiek dziedzinie.

JAK KOMUNISCI NIEMIECCY URATOWALI PRZED DYMISJĄ REAKCYJNEGO MINISTRA

Berlin, 25 kwietnia. (PAT). Wczorajsze obrady komisji dla obrony praw parlamen-tu zakończyły się bez wyniku dla wnioskoda-wców. Wszystkie wnioski zostały odrzuc-o-ne, a więc zarówno wniosek komunistycz-ny i socjalistyczny, wzywające rząd do co-łnięcia rozwiązania komunistycznej czer-wonej gwardji, jak i wniosek centrum, wy-rażający tylko opinię, że zakaz, wydany przez ministra spraw wewnętrznych, jest w obecnej chwili niecelowy. Ostatni wniosek

centrowy, który miał wszelkie widoki uzy-skania większości, upadł tylko dlatego, że komuniści, w których obronie stawał, gło-sowali przeciwko niemu. Z tego powodu dzienniki demokratyczne i socjalistyczne z „Vorwaersem” na czele oświadczają, iż komuniści ocalili niemiecko-narodowego ministra von Keudella, natomiast „Lokal Anzeiger” pisze o tryumfie i zwycięstwie ministra von Keudella.

AKCJA GEN. SANDINO

Managua, 25 kwietnia. (PAT). Po-wstańcy opanowali dwie kopalnie, gdzie przygotowują się do stawienia

oporu marynarzom, wysłanym w po-sciugu za nimi. Gen. Sandino prowa-dzi operacje w okolicach Wasspuc.

DZIEŃ 1 MAJA — DNIEŃ ZBIORKI NA RZECZ T. U. R.

ODEZWA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! W dniu 1-ym Maja odbędzie się zbiór-ka na rzecz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Zdarzenia miesiący ostat-nich wykazały, że zwiększają się szere-gi naszych zwolenników. Fakt ten, bu-dząc w nas słuszną radość i dumę, musi jednocześnie stawić nam przed oczy o-bowiązek wzmożonego wysiłku zadość-uczynienia potrzebom duchowym więk-szonych naszych szeregów.

Przed Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego stoją nowe zadania, że wspomniemy choćby potrzebę dotarcia z naszą pracą do wsi. To też w dniu 1-go Maja, prócz innych świąt dla proletarjusza hasła — winno widnieć najwy-

rażniej hasło „PRECZ Z CIEMNOTĄ”, a że zrealizowanie wszelkich celów, do których dążymy, opierać się musi na naszym jedynie wysiłku, — robotnicza organizacja oświatowa także przede-wszystkiem liczyć może na własne środ-ki. A więc nie znajdzie się ani jeden Towarzysz i Towarzyszka, którzyby nie ponieśli swego grosza do puszkki z napi-siem „NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ T. U. R.”, a organizacje nasze dołożą wszy-stkich sił by zbiórka 1-szo majowa była istotną podstawą budżetu T. U. R.

Wice-prezes (—) K. Czapiński. Sekr. Gen. (—) Dr. St. Kociński. Skarbnik (—) Zygm. Piotrowski.

CO MOWIŁ TOW. HERMAN DIAMAND PRZY DEBACIE NAD BUDŻETEM MINISTERJUM PRZEMYSŁU I HANDLU?

Postęp techniczny i postęp społeczno-gospodarczy. Polityka gospodarcza Rządu. Drogi wyjścia

Podajemy osobno treść główną prze-mówienia tow. H. Diamanda na Komisji Budżetowej Sejmu we wtorek ubiegły. Myśl, wypowiedziane w tej mowie za-interesują niewątpliwie szerokie koła ro-botnicze i pracownicze Red.

Trzeba się przyjrzeć stosunkowi roz-woju technicznego do rozwoju społecz-nego. Powstał w Europie nowy trwały „stan bezrobocia”. Jest nadmiar rąk. Stan ten zaostrza się i nie widać poprawy. My nie znamy troski Ameryki o utrzymanie stopy życiowej. Kapitalista amerykański broni się przed napływem tanich robotników, bo dba o własnego konsumenta. Na konferencji ekono-micznej w Genewie przyjęto rezolucję so-cjalistyczną, że racjonalizacja może na-stąpić tylko za zgodą robotników. De-cydujący zwrot zaszedł w ustroju kapita-listycznym, że konsument musi mieć wpływ na politykę gospodarczą. Jest to kryzys niezależny od wojny. Idzie ku temu, że nie będzie się już fabrykować dla dywidendy. Już dziś są przemysły, które nie przynoszą dochodów. Czy w tych warunkach nasza polityka najni-ższych plac jest właściwa? Czy armja głodujących urzędników jest poparciem rozwoju gospodarczego Polski? Czy tak tworzy się konsumentów? Przemysł włókienniczy kwitłby w Polsce, gdyby każdy obywatel mógł kupić dwie ko-zulki i parę kalesonów. Ale nasze sfer-y gospodarcze nie rozumieją położenia i niebezpieczeństw naszego sąsiedztwa. Zadaniem gospodarstwa jest podniesie-nie klasy robotniczej i znalezienie kon-sumenta. Przemysł musi przestać pra-cować dla kapitału a pracować dla po-trzeb społeczeństwa. Wydaje się to wie-lu niemożliwe, ale i zniesienie niewolnic-twa, zniesienie pańszczyzny wydawało się ongi niemożliwe. Kapitaliści już dziś przyzwyczajają się do bezrentow-ności. Ale myślimy starymi drogami. Czy naprawdę minister nie może podnieść plac robotniczych, a może podnieść ce-ny towarów. Czy praca ludzka nie jest towarem? Przemysł i gospodarstwo jest dla człowieka, a u nas człowiek jest nawozem, a towar celem. Gorszego za-rzutu Rządowi postawić nie można.

Rząd podniósł cła, ale ponieważ nie miał już pełnomocnictw, więc sparaliżo-wał Sejm i wynalazł nowy termin — waloryzację. Sądziłmy, że czyniąc tak ryzykowny krok, zapewnił sobie sto-sunki z sąsiadami. Ale Rząd uważał, że to jest jego suwerenne prawo. Takiej suwerenności niema na świecie. Walo-ryzacja będzie musiała uleść zmianie, a to ciągle niepokojenie gospodarstwa jest szkodliwe. Gdy Anglja wżąda konk-u-rencję, my jesteśmy w zatargu cłowym z sąsiadami. Czy w takich warunkach można zawrzeć traktat np. z Niemcami? Nasze pertraktacje przeżyły już rozma-ite Rządy niemieckie, nie posuwając się niemal naprzód. Gospodarstwo nasze znajduje się w rękach ludzi, którzy nie powinni o niem decydować.

Co do polityki cen, to spodziewam się, że chyba raz Panowie pójdziecie drogą opowiadania ludności prawdy a nie sztucznych wyrachowań i udawania koguta zwiastującego wschód słońca. Naturalnie przy wejściu słońca można pisać i jest wrażenie jakoby kogut wywołał to słońce, ale przychodzą takie czasy, kiedy kogut pieje a słońce nie wschodzi, i wtedy trzeba za to odpow-iać. I wtedy nie będzie można mówić o prawach ekonomicznych, o zbiegach okoliczności. Ukołysaliście spo-łeczństwo optymizmem, ale idą czasy, kiedy Panowie się zbudzą, Panowie sto-icnie na stanowisku wprowadzenia cen światowych. Ja nie jestem zwolenni-kiem niskich cen, uważam, że jest wspólność w świecie, że sztuczne roz-graniczenia są szkodliwe, że znacznie większa byłaby produktywność, łatwość porozumienia się i łatwość znalezienia pracy, gdyby istniało wielkie europej-skie wzajemnie uzupełniające się gospo-darstwo. Ale Panowie wprowadzacie ceny światowe tylko dla pewnych arty-kulów, dla jaj, dla mięsa, zboża, wogóle dla środków żywności, ale nie dla pra-cy. To, żeśmy się przyzwyczaili do tak strasznych warunków życia, nie daje gwarancji, że nagromadzony materiał palny nie wywoła wybuchu. Nie trze-ba podkopywać wiary w możliwość roz-woju w warunkach demokratycznych, bo ona jedynie gwarantuje spokojną zmianę naszego ustroju społecznego. Tymczasem przed wyborami pisma rząd-owe cieszyły się, że robotnicy opu-szczają szeregi socjalistyczne i przechodzą do obozu komunistycznego lub kapita-listycznego.

To nic nowego; takie zaślepienia by-wają przed każdym większym przewro-tem.

W Genewie słyszałem, jak szef komu-nistów, ks. Oboleński powiedział, że mogą obok siebie doskonale istnieć dwie formy gospodarce: kapitalistyczna i ko-munistyczna, tylko socjalizm trzeba zdławić; i jeszcze jedno: pożyczcie bolszewikom pieniądze. (Wesołość). Była wtedy na sprzedaż — rewolucja świa-towa. I Amerykanie sięgnęli do kies-zeni i pytali „co ten interes kosztuje” i w gazetach pojawiły się wiadomości, że są pertraktacje. Wtem coś się w Chinach popsuło i Anglja na gwalt dali znać: „nie dawajcie ani centa, dostanie-my ten interes za darmo” i Amerykanie ku największemu memu żalowi, wyco-fali się. I jeszcze wciąż idą pogroźki, że jeżeli nie dadacie pieniędzy, to będzie rewolucja światowa, a jeżeli dadcie, to będzie unja kapitalistyczno-komuni-styczna przeciw socjalistom. Ale ponie-waż po takiej unji przyjdą rządy ustro-ju socjalistycznego, to jabym nic prze-ciw niej nie miał.

Nie wyrażamy tu żądań, przedstawia-my tylko, jak sprawa wygląda, radzimy, żebyście to rozumieli, żeby można dojść do takich stosunków, iżby płaca robocza stała na pierwszym miejscu, żebyśmy się stali narodem europejskim.



# OŚWIATA I KULTURA

## SZLAKIEM OSWIATY ROBOTNICZEJ

I.

Nie łatwa to rzecz stworzyć oświatowy ruch robotniczy. W każdym kraju, w zależności od warunków historycznych i miejscowych musi być odmienny. W każdym kraju, poza ogólnymi wspólnymi dla wszystkich organizacji robotniczych zagadnieniami, muszą być zagadnienia specjalne.

W każdym kraju i program musi być specjalnie przystosowany do warunków życia robotniczego, do warunków historycznych, ekonomicznych, społecznych i psychologicznych, ale i metody nauczania muszą być różne. Każdy tedy oświatowy ruch robotniczy musi wypracowywać swoje własne metody, musi się myśleć, popełniać błędy, postępować po omacku nim wejdzie na właściwą drogę, wyrobi tradycję ruchu robotniczego i stworzy formy tego ruchu.

Wielką historią oświatowych ruchów organizacji robotniczych w innych krajach jest pełna interesu dla każdego organizatora ruchu oświatowego. Niejedno doświadczenie może się nam przydać, może nas przestrzedz, może myślną zaprowadzić...

Na początek opowiemy historię jednego z oświatowych ruchów w Wielkiej Brytanii — Workers' Educational Association w skróceniu W. E. A. Anglia także działała po omacku. Zdarzali się oddawna szlachetni pionierzy oświaty robotniczej. W biografii sławnego pisarza Karola Dickensa wiemy, że w r. 1853 miał odczyty dla robotników w Birmingham. Odczyty sławnych pisarzy nie zachęcały robotników do myślenia nad sobą. Najczęściej, wbrew temu co myśla, zniechęcały robotników do myślenia. Oświata płynąca z góry, jak się mówi, arystokratycznie, najgorsze daje wyniki. Robotnik angielski odchodził od prelegenta, porzucał katedrę, z której płynęło słowo, które go miało zbawić i duszę jego wyzwolić. Trzeba się było inaczej wziąć do rzeczy i z tych zmiennych zapoczątkowań urodziło się W. E. A.

W. E. A. jest to federacja stowarzyszeń zawodowych i nauczycielskich. Powstała w 1903 r., ma tedy za sobą dwadzieścia pięć lat istnienia, to znaczy doświadczeń i artykułów. W wielu miastach angielskich istnieją sekcje, z sekcji tworzą powiaty, powiaty zależą — z adresem — Centralnej Zasadzającej w Londynie (16, Harpunstreet). Komitet Centralny korzysta z pomocy Ministerstwa, Uniwersytetów i wszelkiego rodzaju zakładów wychowawczo-pedagogicznych — z drugiej strony — od związków zawodowych, z kooperatywy, ze stronnictw politycznych.

Jest niezależny zarówno pod względem religijnym jak i politycznym. Stosunki z partiami politycznymi dotyczą tylko spraw wychowawczych. Nie kryje zresztą sympatii dla siebie. Wyróżnia zresztą, że pragnie przygotować świadomych i politycznych członków Związków Zawodowych, w Partii Pracy, w Kooperatywach, to znaczy tam wszędzie, gdzie toczy się walka o wyzwolenie klasy robotniczej. Cała działalność stowarzyszenia zawarta jest w tytule: cała siła organizacji tkwi w klasie robotniczej.

W. E. A. uczniowie wybierają przedmioty, które chcą studjować, wybierają nauczycieli, do których mają specjalne zaufanie, albo dla których czują specjalną sympatię. W każdym razie formalnie mają do tego prawo. Niema wykładu, niema profesora, co do którego uczniowie (słuchacze) nie wyrażiliby zgody swojej. Rzecz prosta, że w tych warunkach wytwarza się pomiędzy uczniami (słuchaczami), a nauczycielami więzy zaufania i sympatii, współpraca może być bardziej szczerą i owocną pracą bogatszą. Nauczyciel musi starać się pozyskać zaufanie słuchaczy, musi być bliskim słuchaczom, musi znać ich życie, ich obyczaje, ich sposób myślenia. Musi nauczyć się mówić do swego audytorjum. Wtedy żadna część wykładu nie może być stracona. Każdy wyraz nauczyciela pada na głębię urodzajną, przyjmuje się. Wytwarza się pomiędzy nauczycielem a uczniem współpraca i nauczyciel tyleż uczy się z wykładu, co i uczeń. Uczeń tym więcej korzystać będzie z wykładu, im bardziej przekona się, że nie ma do czynienia z nudnym bakałarzem, ale z przewodnikiem życzliwym, braterskim, który „wraz z uczniami swymi szuka prawdy”. Wykłady nie koniecznie odbywają się w szkole. Często nauczyciele zmieniają lokale; zbierają się w mieszkaniu robotnika, w jadalniach fabrycznych, w lokalu „Imci”, w Domu Ludowym.

Ażeby posiadać zespół najlepszych nauczycieli trzeba było nawiązywać bliiski kontakt ze światem uniwersyteckim. Trzeba było stworzyć komitety łączności (joint committees). Komitety te zbierają zespoły nauczycieli i starają się pracę tak zorganizować, aby można było z całą odwagą korzystać ze świadectw ministrów, to znaczy z pieniędzy ogółu obywateli. Pierwszy taki komitet powstał w Okstordzie w r. 1907. Składał się z siedmiu profesorów i siedmiu robotników. Dziś komitety takie istnieją we wszystkich miastach uniwersyteckich. Wszystkie te komitety wiążą, niby zwornik w kopule; Centralny Komitet Łącznikowy, a doradcę. Komitety te wszystkie bez wyjątku składają się w równej liczbie z profesorów i robotników. Kursy są płatne, ale opłaty są tak zorganizowane, że i zgola niezamożny robotnik może im uczynić zadość. Za 24 wykłady robotnik płaci pięć szylingów. Profesorowie dbają o to, aby książki można było nabywać po możliwie niskich cenach. Biblioteki miejskie (istniejące obowiązkowo w każdym mieście angielskim) dostarczają podręczników, a p.óć tego istnieją dwie specjalne organizacje bądź wypożyczające książki do domów, bądź je wypożyczające do czytania na miejscu.

Są fabryki udzielające lokali bezpłatnie dla robotników, korzystających z wykładów, urządzanych przez W. E. A. Są stowarzyszenia i fundacje, które udzielają stypendjów. Uniwersytety (uniwersytety angielskie są bardzo bogate) traktują z całą życzliwością potrzeby stowarzyszenia. Ministerstwo daje zapomogi, domaga się jednak daleko idącej kontroli nad pilnością i wytrwałością uczniów.

W. E. A. nic udziela wykształce-

nia technicznego. Pracuje tylko nad kulturą ogólną; wykłady dotyczą ekonomii politycznej, historii, literatury, psychologii, nauk politycznych. Robotnik przedewszystkiem chce zrozumieć warunki własnego życia, zapisuje się na wykłady ekonomii politycznej. Słucha i uczy się wszystkiego, co dotyczy płacy robotczej, braku pracy, podziału bogactw, organizacji przemysłu.

W miarę jak rosła jego władza umysłowa — ciekawość jego poszerza swój promień: zaczynają go pociągać ogólne prawdy ekonomii politycznej, zagadnienia socjologiczne, moralne, literackie, filozoficzne. Niema tu miejsca dla dyktantów, którzyby przychodzili od czasu do czasu na godzinkę przyjemnego słuchania. Trzeba wciąż pracować. Pisać referaty, wykladać, spowiadać się z tego, co się umie, albo się nie umie. Po każdym referacie następuje obowiązkowa dyskusja. Dyskusja poważna i bardzo naukowa. Niema tu miejsca na żadną propagandę.

Kursy uniwersyteckie dzielą się na pięć grup. Pierwsza grupa — to kursy początkowe (12 tygodni w roku, półtorej godziny za każdym razem), kursy te mają na celu zapoznanie słuchaczy z podstawami nauki, dokonują selekcji dla wyższych kursów.

Druza grupa: kursy jednoroczne (20 razy do roku, półtorej godziny lekcja).

Trzecia grupa: wstępna dla wyższego kursu (24 wykłady, każdy po dwie godziny).

Czwarta grupa: trzyletnia. Dwudziestu czterech słuchaczy w ciągu lat trzech i w ciągu dwudziestu czterech posiedzeń po dwie godziny każde pracują jak studenci uniwersytetów angielskich. Każdy w swojej swobodnie obranej specjalności.

Wreszcie piąta grupa, najwyższa: gromadzi elitę studentów, którzy posiadli cały cykl nauki (dwadzieścia cztery posiedzenia w ciągu sześciu miesięcy zimowych, od października do kwietnia). Nie powinno ich być więcej niż dwudziestu, maksimum jest dwudziestu czterech.

Prócz tego dla robotników pracujących w nocy, istnieją kursy pobiednie, istnieją również kursy letnie, albo kursy „na koniec tygodnia”, na sobotę i niedzielę. W czasie kursów letnich prowadzi się niekiedy repetycję czy dyskusję na tematy rozpatrzone w miesiącach zimowych.

Tak oto przedstawia się w skrócie, uwarunkowanym miejscem rozporządzeń w „Robotniku”, obraz wysiłku angielskiego, samostnie, z głębi angielskiej wyrosłego.

W r. 1926 W. E. A. liczyło 33,603 słuchaczy. W. E. A. obejmuje nie tylko Anglię, objęło już i Kanadę, Australję, Nową Zelandję, Afrykę Południową. Na 11,527 słuchaczy i słuchaczek, którzy pracowali w grupach wyższych, liczone: 1845 urzędników handlowych, 1884 nauczycieli szkół powszechnych, 975 górników, 923 mechaników, 499 urzędników państwowych, 359 kolejarzy, 191 malarzy i t. d. Obliczono też, że mały tylko odsetek uczniów opuszcza lekcje (5 — 6%).

Opowiemy z czasem historję podobnych zapoczątkowań w innych krajach. Stanisław Posner.

## Józefa JOTEYKO

Doktor Medycyny, wielokrotna laureatka paryskiej Akademii Nauk. Kierowniczka Laboratorium Psychologicznego Uniwersytetu w Brukseli. Profesor w Collège de France. Profesor b. Państwowego Instytutu Pedagogicznego i Wolnej Wszechnicy Polskiej. Docent Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor „Polskiego Archiwum Psychologii”

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 24 kwietnia 1928 r. przeżywszy lat 62.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Górnym Kościele Zbawiciela dn. 27 b. m. t. j. w piątek o godz. 10 1/2 rano, po skończeniu którego nastąpi wyprawdzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. Na smutne te chwile zaprasza krewnych, kolegów i znajomych pogrążona w głębokim smutku Rodzina i Przyjaciele.

## NASZE KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA

Prawie we wszystkich oddziałach TUR-a powstają koła samokształcenia. Niektóre funkcjonują prawidłowo, inne po kilku lub kilkunastu zebraniach rozpada się z racji bądź to braku odpowiedniego kierownictwa bądź niedobrego zespołu uczestników.

Szczególniej w miejscowościach w których niema odpowiedniego kierownika, gdzie sami niewprawni w pracy umysłowej członkowie muszą sobie radzić, praca kół samokształcenia jest trudna. Nie mniej jednak prowadzić ją należy, jeśli chcemy, a przecież to jest naszym zadaniem, wykształcić naszych towarzyszy na socjalistów, świadomych swych celów i zadań.

Należy przedewszystkiem nakreślić sobie plan pracy i możliwie ściśle w ramach jego pracować. Materiałem mogą być nasze broszury, z którymi systematycznie uczestnicy kół zapoznawać się mogą. Należy zacząć od najłatwiejszych.

Wszyscy uczestnicy kół winni zapoznać się z treścią wybranej broszury i ująć (najlepiej na piśmie) poruszone w niej zagadnienia w formie zapytań, na które na zebraniach inni członkowie dadzą odpowiedzi.

Byłam świadkiem, jak młodzi towarzysze opracowywali w ten sposób broszurę o „Ordynacji wyborczej”. Pierwszego wieczoru okazało się, że nawet referent, który miał broszurę referować na szereg zadanych mu pytań „na wrywkę” nie umiał odpowiedzieć ściśle. Za to na następnym zebraniu ilość pytań się zwiększyła odpowiedzi były trafne i wyczerpujące, całe posiedzenie bardzo interesujące, a referat na trzecie zebranie przygotowany wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Uczestnicy kół twierdzili, że napewno tej „Ordynacji” nigdy nie zapomną.

Niemniej zajmującą pracą mogłoby być czytanie pism codziennych, zorganizowane w ten sposób, że każdy z u-

czestników kół miałby za zadanie śledzić wypadki z jakiejś jednej dziedziny życia np. jeden podjąłby się streścić wszystko to, co zaszło w ciągu tygodnia w dziedzinie polityki zagranicznej, inny mówiłby o życiu organizacji zawodowej, inny znów o pracach w sejmie i t. d.

Specjalne zwrócenie uwagi na jedną kwestję nauczycielów tych, co czytają pism nie umieją, (a takich jest bardzo dużo), zdawać sobie jasno z przeczytanego sprawę i zachęcić do szukania oświetlenia w innych dziennikach, a tem samem dopomógłby do wyrobienia samodzielnego zdania.

Na każdorazowym zebraniu kół należałoby przyznajmniej pół godziny czasu poświęcić takim właśnie z dziedziny życia referatom.

Praca w robotniczych kółach samokształcenia nie może być tylko teoretyczną. Należy ją ciągle z życiem realnym wiązać.

Tam gdzie pracę kół prowadzi jeden z bardziej wyrobionych towarzyszy, praca jest znacznie ułatwiona. Z góry przygotowane pytania przez kierownika, stała jego pomoc dopomaga słuchaczom do prędkiego opanowania przedmiotu. I w tym wypadku należy jednak przedewszystkiem położyć nacisk na jaknajbardziej czynny udział w pracy wszystkich członków kół, a zadaniem kierownika jest pobudzenie do myślenia i przyjmowania udziału w dyskusji nawet najbardziej nieśmiały towarzyszy.

Koła samokształcenia nie powinny być zbyt liczne, natomiast należy się starać o dobór ludzi możliwie o jednokowym umysłowym poziomie.

Na zakończenie dodać należy, że pracę w kół tak jak zresztą we wszystkich poczynaniach TUR-a winna cechować punktualność i rzetelność w spełnianiu przyjmowanych na siebie obowiązków. J. M.

## SZKOŁA PARTYJNA W PIOTRKOWIE

Pisałimy w swoim czasie w „Robotniku” o próbie przeprowadzonej przez oddział TUR w Piotrkowie zorganizowania szkoły polityczno-społecznej. Szkoła ta odznaczała się tem, że obok programu teoretycznego — wykładowego obejmowała w dość szerokim zakresie ćwiczenia praktyczne o charakterze seminaryjnym. Wyniki tej szkoły były naogół dodatnie. Wzbudziła ona wśród słuchaczy zainteresowanie, cieszyła się dużą frekwencją, a absolwenci jej biorą przeważnie ożywiony i pożyteczny udział w życiu organizacyjnym.

Ostatnio tenże oddział TUR. przeprowadził nowe „doświadczenie” tego rodzaju, organizując szkołę o charakterze specjalnym i aktualnym, a mianowicie szkołę wyborczą przed ostatnimi wyborami do Sejmu. Szkoła ta miała na celu wyrobienie szeregu uświadomionych działaczy wyborczych i dostarczenie nawet wytrawnym działaczom odpowiedniego materiału, niezbędnego w akcji wyborczej. Program szkoły był niemal pozbawiony czynnika teoretycznego. Słuchaczami szkoły byli w znacznej części słuchaczami poprzedniej szkoły i ogólny podkład uświadomienia socjalistycznego już posiadali. W szeregu wykładów poznano słuchaczy z zagadnieniami parlamentaryzmu i ich stosunkiem do Socjalizmu, z działalnością ostatniego Sejmu w ogólności i wysiłkami Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w szczególności, z poszczególnymi działkami programu wyborczego P. P. S., z sytuacją wyborczą i ugrupowaniami do wyborów stojącymi. Wykłady te miały na celu dostarczenie pewnego materiału faktycznego i rzeczowego naszym działaczom w agitacji i walce wyborczej. Dalsze wykłady miały już charakter praktycznych wskazówek, dotyczących ordynacji wyborczej, metod propagandy wyborczej na różnych terenach, techniki wyborczej i t. p. W parze z tymi wy-

kładami sły ćwiczenia praktyczne o charakterze seminaryjnym. Słuchacze wedle dyspozycji danej przez kierownika szkoły przeprowadzali samodzielnie z wszystkimi szczegółami wiec w mieście, wiec na wsi, wiec przeciwnika politycznego, sam akt wyborczy i t. p. dzieląc się między sobą wszystkimi rolami (przewodniczenie, referowanie, przemawianie w dyskusji, uczestniczenie w komisji, głosowanie), a kierownik szkoły stwarzał pewne sytuacje, pewne trudności do pokonania, aby stwierdzić czy słuchacze potrafią z tych sytuacji znaleźć wyjście. Na zakończenie każdego ćwiczenia kierownik omawiał wszystkie dostrzeżone braki zarówno natury rzeczowej (argumentacja słuchaczy), jak i formalnej. Uczestniczyło w pracach szkoły około 70 towarzyszy i towarzyszek w ciągu miesiąca, po 8 godzin tygodniowo.

Wobec celowego charakteru szkoły wyniki jej musiały się okazać w bardzo krótkim czasie. Wszyscy niemal absolwenci szkoły wzięli istotnie czynny i skuteczny udział w akcji wyborczej. Należy zaznaczyć, że dzięki temu akcja wyborcza w tym okręgu stała na odpowiednim poziomie, zarówno co do poważnego i rzeczowego przebiegu pracy agitacyjnej, jak i co do strony technicznej akcji. Dzięki wyszkoleniu takiej gromady działaczy można byłoby obsadzić kilkadziesiąt placówek w powiatach, a nasze organy agitacyjne w miastach i środowiskach robotniczych działały ze sprawnością maszyny. Dzięki temu przeszło potrójnie ilość głosów w stosunku do poprzednich wyborów i w okręgu, który nigdy nie posiadał przedstawiciela socjalistycznego, uzyskano ich dwóch i to w akcji spokojnej, nie krzykliwej i pozbawionej akcentów demagogicznych.

Dr. Adam Próchnik.

## NA SŁOWACZYNĘ! WYCIEZKA TUR.

Na drugą połowę lipca planuje Zarząd Główny TUR. ciekawą wycieczkę z graniczną — mianowicie na Słowaczkę. Według planu wyjazd nastąpi w sobotę wieczór 14 lipca, powrót w niedzielę 22 lipca. Przytem termin wycieczki następuje, tatrzańskiej, został tak ustalony, iż uczestnicy wycieczki słowackiej będą mogli odpocząć w Zakopanem przez niedzielę 22 lipca — i następnego dnia wymaszerować z wycieczką tatrzańską.

Wycieczka słowacka będzie miała tatrzańską charakter. Będzie wycieczką „tatrzańską” dla tych, którzy bez wyjątku wysokogórskich chcą zwiedzić słowacką stronę Tatr; dalej będzie wzięciem się z ludem słowackim; wreszcie będzie zaznajomieniem się ze słowackimi miasteczkami i katedrami, z katedrami miasteczek czeskiego Spiza, gdzie tyle jest zabytków także dawnej polskiej kultury.

Program narazie został opracowany w całości w przybliżeniu. A więc 14-go wiecz. wyjazd z Warszawy. 15-go wie-

muzeum, starych kamienic i t. d. Program zapewne obejmie także i Lubowlę — z ruinami starego potężnego zamku oraz sławne Zamki Orawskie (z XIII, XIV i XVI stulecia); zostanie przytem zwiedzone muzeum orawskie. Powrót koleją przez Nowy Targ do Zakopanego.

Uczestnicy zaznajomią się z kulturą słowacką — zwłaszcza ze sztuką. Przewidziane są wykłady.

Wycieczka nie posiada charakteru wysokogórskiego. Kosztą jeszcze nie są dokładnie obliczone — zapewne około 70 zł. (bez jedzenia, licząc od i do Warszawy); jedzenie będzie traktowane indywidualnie — jak w Tatrach.

Przed wyjazdem odbędzie się w Warszawie odczyt informacyjny. Zapisy przyjmuje biuro Zarządu Głównego TUR. (Czerw. Krzyża, 20, tel. 325-03) do 5 lipca. Wycieczkę prowadzi poseł K. Czapiński. Przepustki załatwia TUR.

K. Cz.





# ZE SPORTU

## BIEG NA PRZELAJ O PUHAR „POLSKI ZBROJNEJ”

W biegu na przelaj o puchar „Polski Zbrojnej” na dystansie 4600 mtr. wygrał Rymas 15.28 przed Wysockim i Latowskim. W konkurencji drużynowej zwyciężył zespół Ofic. Szkoły Piechoty.

### NASI JEŹDZCY W NICEL

Podczas międzynarodowych zawodów hipicznych w Nicei w konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego rtm. Królkie-wicz zajął na „Markizie” piąte miejsce. W konkursie „szampionat konia” mjr. Dobrzański na „Margrabim” zajął 4 miejsce, a por. Zgorzelski na „Ładnej” — 10 miejsce.

### SPRAWA TERENÓW SPORTOWYCH NA ZJEZDZIE MIAST POLSKICH

Wczoraj rozpoczął się Zjazd Związku Miast Polskich, na którym Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zgłosił sterylne wnioski w sprawie terenów sportowych oraz organizacji pracy na polu wychowania fizycznego w miastach. Po referencji p. Rabczewskiego dyrektor PUWF pułk. Ulrich zobrazował stan wychowania fizycznego w miastach i konieczność prac zmierzających do odrodzenia wychowania fizycznego w miastach. Pułk. Ulrich wysunął następnie trzy główne potrzeby polskiego sportu, a mianowicie: dostarczenie instruktorów, zorganizowanie opieki lekarskiej oraz dostarczenie młodzieży urządzeń i terenów sportowych, uważając tę ostatnią sprawę za może najbardziej palącą, do załatwienia której władze miejscowe przystąpić winny jaknajrychlej.

### STAN MISTRZOSTWA KLASY A W. O. Z. P. N.

przedstawia się następująco: 1) Skrz 3 gry 6 pkt. stos bramek 10:3; 2) AZS 3 gry — 6 pkt. stos bramek 11:5; 3) Ruch 3 gry, 3 pkt. st. br. 5:2; 4) Legia 1D 2 gry, 2 pkt. st. br. 4:1; 5) Warszawianka 1b 1 gry 1 pkt. st. br. 3:2. 6) Polonia 1b 2 gry, 2 pkt. st. br. 3:3; 7) Marymont 3 gry, 2 pkt. st. br. 6:7; 8) Korona 3 gry, 2 pkt. st. br. 5:9; 9) Makabi 3 gry, 2 pkt. st. br. 3:2; 10) Warszawa 4 gry, 1 pkt. st. br. 6:12.

### Ze sceny i estrady

Próba stwózenia opery popularnej. — Pianisci: M. Barówna, Włodz. Sofronicki. — Recital St. Millerowej.

Jeszcze przed świętami, z inicjatywy dość licznej grupy śpiewaków i młodszych opery powstał nowy sympatyczny zespół operowy, który dał w teatryku „Znicz” parę przedstawień „Halki”. Ceny biletów były bardzo przystępne a powodzenie nowej imprezy dość znaczne. Najważniejsze trudności zeszkolowały się, oczywiście, na stronie artystycznej całego zadania, przechodzącego często siły dorywczo zorganizowanego, choć pełnego najlepszych chęci, zespołu (pp. W. Sirotka, Jankiewiczówna, Banaszkowicz, M. Sznajderowa, Kuter, Królak i w. inni). W każdym razie wszelkie próby stworzenia tanich przedstawień operowych zasługują na zachęte, bo może ostatecznie znajdzie się coś lub ktoś, kto nareszcie posunie sprawę naprzód i zapewni stolicy dobrą operę popularną.

W ożywionym dośruchu koncertowym dni ostatnich miała — między innymi — głos uzdolniona uczennica prof. Michałowskiego, p. **Maria Barówna**. Mimo niezawiesznej techniki i pociągającej interpretacji, pianistka rozwija się i w warunkach Friedmana, w „Islamey” Baalabirwa daje wyraz pokątnego zasobu muzycznej i opanowania instrumentu.

Dużo sentymentalnej liryki leży w naturze talentu p. **Wł. Sofronickiego**. Szopen i Schuman są mu niewątpliwie bliscy, choć rozwlekanie tempa fantazji lub „Spozalizia” Liszta wyszło raczej na niekorzyść tych utworów Skriabin i Prokofjew nie zajęli słuchacza, bo im wykonawca poskapił barw.

Pod szczególnie dobrym wrażeniem o-puszczaliśmy salę po pięknym recitalu śpiewaczym p. **St. Millerowej**. Mało znane pieśni hiszpańskie, murzyńskie, francuskie (Lefevre, Rebel, Moncrif) były atrakcją programu. Ale nadewszystko wspaniałe wypadły pieśni Schumana i Schuberta. Z okazji studiów śmiertci tego ostatniego, wiele muzyki schubertowskiej powinniśmy słuchać w tym roku, p. Millerowa jedna z pierwszych pomyślała o tem. Prześlicznie pod względem wyrazu i głosu opracowała „Die liebe Farbe”, „Trockne Blumen”, „Die Post” i poetyczną zawsze piosenkę do słów Wilhelma Müllera „Der Müller und der Bach”. Schubert był władcą tego wieczoru, tembardziej że p. Rosenbaum wykonał akompanjamenty prawdziwie artystycznie. **H. D.**

### Czasopisma nadesłane

Muzyka, rok V, Nr. 3, obejmuje artykuły: Z. Kamińskiego, St. Łobaczewskiej, Alberta Roussela („O muzyce współczesnej”), Zyg. Stojewskiego, Iz. Dunca, Bron. Wójcikówny, oraz liczne dodatki (trzy polozony staropolskie), sprawozdania, rozmaite itd.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaoferowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Wawerska 7.

# WALKA O MISTRZOSTWO SWIATA W BOKSIE



Mistrz świata Tunney (na prawo), przyjął wyzwanie Australijczyka Toma Henny (na lewo) do walki o tytuł mistrza ciężkiej wagi w boksie. Walka odbędzie się w połowie czerwca. Jak widzimy na zdjęciach, obaj zapasnicy uprawiają intensywny trening przed decydującym spotkaniem.

# CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIS.

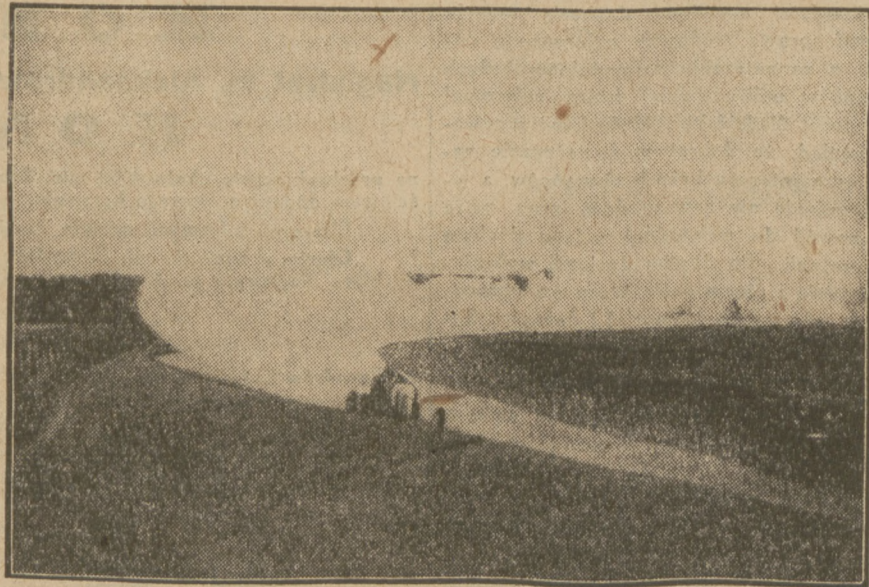
12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05—12.30. Odczyt organizowany staraniem Min. Oświaty dla młodzieży szkolnej p. t. „Ostatnie loty podbiegunowe” — wygł. prof. J. Jaczynowski. 12.30 — 14.00. Transmisja z Filharmonji. Koncert szkolny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy, wspólnie z Polskim Radio. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimianskiego. L. Kmiecowa (skrzypce), H. Zbońska - Ruskowska (śpiew). Słowo wstępne wygłosi T. Mayzner. 14.00 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska współczesna” — wygł. prof. A. Janowski. 16.00 — 16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna” — wygł. prof. G. Przychocki. 16.25 — 16.40. Komunikat harcerski. 16.40 — 17.05. Pogadanka p. t. „Panna współczesna” z działu „Kącik dla kobiet” — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 17.05—17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — o-mówi prof. H. Mościcki. 17.45 — 18.55. Audycja literacka. Impresja o wielkich włościanach — pisarzach — R. Zębrowicza z ilustracją muzyczną i recytacją (fragmenty ze Staffa, Żeromskiego, Sieroszewskiego, Konrada - Korzeniow-kiego, Londona, Rimbauda i Gerbaulta). 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Sadzić orzechy” — wygł. p. E. Jankowski. 20.00 — 20.30. Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” — wygł. prof. St. Niewiadomski. 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Wilna. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20—

22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

### JUTRO.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20. Komunikaty, meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 15.55. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska współczesna” (odczyt II) — wygł. prof. Janowski. 15.55 — 16.20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna” (odczyt V) — wygł. prof. G. Przychocki. 16.20 — 16.40 „Przełom wydawnictw periodycznych” — omówi prof. M. Mościcki. 16.40 — 17.05. Lekcja języka angielskiego Lektorka p. Nemi Gardiner. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.30 — 17.45. Transmisja odczytu z Krakowa 17.45—18.55. Koncert popołudniowy orkiestry Związku Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieczkowskiego. 1) Chopin: Dwa preludia (A-dur i H-moll). 2) Sulima: Serenada „d'Amour”. 3) Kratzer: Dumka. 4) Bocherini: Menuet. 5) Noskowski: Fragment z op. „Livia Quintilla”. 6) Komzak: a) Pieśń ludowa, b) Bajka. 7) Yoshiro: Taniec japoński. 8) Jarnefelt: Kolysanka. 9) K. Namysłowski: Mazur „Podkówekki dajcie ognia”. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30. Rozmaitości. 19.30 — 19.55. Odczyt p. t. „Inwestycje sportowe” — wygł. T. Semadeni (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne”). 19.55 — 20.15. Pogadanka muzyczna z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.020. Komunikat PAT 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

# AEROPLAN RAKIETA



Inż. Max Valier, skonstruował oryginalny aeroplan, który porusza się dzięki ciśnieniu gazów (podobnie jak przy rakiemie). W tylnej części mechanizmu (z prawej strony) widzimy kilka odpowiednio umieszczonych „korków”, które wylatują pod wpływem ciśnienia gazów, prac aeroplan przed siebie z szaloną szybkością. Podczas ostatniej próby aparat Valiera leciał z szybkością 100 kilometrów w ciągu ośmiu sekund.



# TEATR I MUZYKA

## Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-iej w. „Aida”  
**Narodowy**  
o 8-iej w. „Wielki człowiek do małych interesów”  
**Letni**  
o 8-iej w. „Panna z dobrego domu”

**Teatr Wielki.** Dzisiaj „Aida” z gościnnym występem dyrygenta, p. Berdjajewa. Jutro „Eugeniusz Oniegin” z drugim i ostatnim kapelmistrzowskim występem p. Berdjajewa. W sobotę „Faust” z p. Chorjanem w roli tytułowej.

**Teatr Narodowy.** Dzisiaj „Wielki człowiek do małych interesów”.

**Premjera Ibsenowska w teatrze Narodowym.** Teatr Narodowy występuje w piątek, dn. 27 b. m., z premjerą jednego z najpotężniejszych dramatów Henryka Ibsena p. t. „Budowniczy Solness”. Sztuka ta należy do cyklu utworów, stanowiących niejako czołg artystyczny i duchowy wielkiego pisarza północy. Porusza on w nim przez całe życie nurtujący Ibsena problem walki indywidualności z szablonem małomieszczaństwa i tanich wygodnych dogmatów życiowych.

Rolę tytułową powierzono znakomitemu artyście p. Wojciechowi Brydzińskiemu, jego żoną grać będzie p. Seweryna Bronisłówna, Hildę p. Gromnicka. Dalszą obsadę stanowią p. p. Skrzyński, Staszkowski, Lindorówna i Luszczyński. Stylowe dekoracje opracował p. Aleksandrowicz.

Sztukę reżyseruje p. Zelwerowicz.  
**Teatr Letni.** Dzisiaj i dni następujących „Panna z dobrego domu”.

**Teatr Polski.** Dzisiaj wznowienie komedji Verneula „Azais”.

**Teatr Mały.** Dzisiaj po raz pierwszy sensacyjna komedja „Pociąg-Widmo”. Reżyseruje p. Węgierek. Główne role spoczywają w rękach Panczewiczowej, Czaplńskiej, Kuczewiczówny, Modrzewskiej, Grabowskiego, Maliszewskiego, Wesołowskiego, Grolickiego i Staszewskiego.

**Murzyni w teatrze Nowości.** Dzisiaj pierwszy gościnny występ rewji murzyńskiej „Chocolate kiddes” w inscenizacji i kierownictwie L. Douglasa.

**Teatr Praski.** Dzisiaj „Geśi i Gaski”.

**Qui Pro Quo.** Dzisiaj przedstawienie zawieszone. Jutro premjera aktualnej rewji p. t. „Bernard, czyli nie bój się dmy”.

**Teatr „Morskie Oko.”** Dzisiaj dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos”.

**Teatr Czerwony As.** Dzisiaj powtórzenie premjery rewji humoru K. Brzeskiego i Sici p. t. „Poco mi dwa łózka”.

**Teatr Znicz** (Śniadeckich 5). Dzisiaj opera narodowa „Halka” partję Halki śpiewa primadonna opery kijowskiej, p. Jankiewiczowa. Jutro „Maria Stuart”.

Ostatni występ egzotycznego barytona murzyna. Dzisiaj odbędzie się drugi i ostatni występ w sali Konserwatorium barytona murzyna Francis Moresa. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis).

Z Filharmonji Nona Otescu, pod którego kierunkiem odbędzie się piątkowy koncert symfoniczny należy do wybitniejszych postaci świata muzycznego, a w Rumunię zajmuje czołowe stanowisko piastując godność dyrektora Konserwatorium i kierownika koncertów filharmonicznych. Jest on również znanym kompozytorem. Solistą piątkowego koncertu będzie wirtuoz skrzypki Henryk Marteau.

**„P A N”**  
Nowy Świat 40. Początek o godz. 5-ej  
Huragan ognia i żelaza!  
Rozpetany Moloch wojny na oceanie!  
Szalony wyścig bohaterstwa i odwagi!  
**BITWA MORSKA**  
PRZY WYSPACH FALKLANDZKICH  
Wstrząsająca epopea oceaniczna ilustrująca zmagania się dwóch największych potęg morskich XX wieku.  
**„CAPITOL”**  
Marszałkowska 125. Początek o godz. 4-ej

**Kino „PALACE”**  
Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej  
Wielki podwójny program w 16 aktach  
**LILIANA HARVEY**  
w arcyśmiesznej farsie p. t.  
**„Wakacje małżeńskie”**  
oraz „Dama w tygrysim płaszczu”  
8 aktów dramatycznych przygód w Nicei.

**CASINO** Nowy Świat 50.  
Początek o g. 4.30 ost. s. 10.15  
Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!  
Orkiestra pod batutą ADAMA FURMAŃSKIEGO.  
**Emil JANNINGS**  
w owej pierwszej ameryk. kreacji p. t.  
**„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK”**  
Reżyseria: VICTOR FLEMING  
Wytwórnia: „PARAMOUNT”  
W głównych rolach kobiecych:  
BELLE BENNET i PHYLLIS HAVER.  
Ceny biletów na seanse do godz. 6-ej normalne.

**WODEWIL**, Nowy Świat 43  
Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.  
Na pierwszy seans ceny niższe  
**Król Królów**  
Gostynińska 10. Tel. 53-99

**KINO „UCIECHA”** „Złota 72”  
Początek seansów o g. 6-ej, w soboty, niedziel i święta o godz. 6-ej.  
Trójka wirtuozów  
**MARY PHILBIN, BETTY COMPTON, NORMAN KERRY**  
w przepięknym dramacie żywcio-erotycznym p. t.  
**„KOCHAJ MNIE, A ŚWIAT BĘDZIE MOIM”**

**CO GRAJĄ KINA?**

Colosseum: „Huragan”.  
Stylowy: „Zagadka nietoperza”.  
Casino: „Niepotrzebny człowiek”.  
Miejski: „Morze”.  
Palace: „Wakacje małżeńskie” i „Dama w tygrysim płaszczu”.  
Pan: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich”.  
Corso: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich”.  
Rococo: „Bohaterowie Sahary”.  
Splendid: „Chata Wujka Toma”.  
Wodewil: „Król Królów”.  
Capitol: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich”.  
Światowid: „Chata Wujka Toma”.  
Apollo: „Garibaldi”.  
Filharmonja: „Gdy mężczyzna kocha”.  
Mewa: „Wyścig o szczęście”.  
Czary (ul. Chłodna): „Ludzie dzisiejsi”.  
Uciecha: „Kochaj mnie, a świat będzie moim”.  
Sokół: „Car i poeta”.  
Italja: „Symfonia zmysłów”.  
Urania: „Trzej muszkietierowie”.  
Bajka: „Zdobywca serc”.  
Praga: „Cyrk Beelego”.

**ZA 5 GROSZY.** Za 5 groszy można przeczytać w Czyteln. Pism Tow. (Instytut Robotniczy, Al. Jerolimski) pisma skie 6 — 4, wszystkie dzienniki, politycznie - społeczne, literackie, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pi-